

Właściwy stosunek większości księży do ludowego państwa polskiego powinien znaleźć odbicie w postawie episkopatu

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). W czasie krajowej narady zrzeszenia „Caritas” na salę obrad przybył prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. Zebrani powitali premiera burzliwymi oklaskami. Poniżej zamieszczamy przemówienie wygłoszone przez premiera Cyrankiewicza podczas narady.

SZANOWNI OBYWATELE!

Korzystam ze sposobności, jaką daje Wasz dzisiejszy ogólnopolski zjazd, aby móc zebrać się z przeszło półtora tysiąca rzeszą duchowieństwa katolickiego i świeckich działaczy katolickich, którzy zebrałi się tutaj z całej Polski.

Opinia Rządu w sprawie „Caritas”

Tematem obrad Waszego zjazdu jest przede wszystkim sprawa uczynienia z „Caritas” instytucji służącej najuboższym i najbardziej potrzebującym.

Można to uczynić przez danie możliwości decydowania o pomocy tym, którzy najlepiej, bo bezpośrednio, widzą ludzkie potrzeby, ludzkie nieszczęścia, ludzkie bóle i troski.

Po drugie — trzeba uwolnić „Caritas” od wpływu ludzi, którzy chcieli wykorzystać tę instytucję dla celów nie mających nic wspólnego z miłością, dla celów politycznych, wrogich Polsce Ludowej.

Taką opinię ma o tym Rząd i jest to opinia zgodna z postawą patriotycznej większości duchowieństwa i jest to opinia zgodna z poglądami tych wszystkich, którzy w „Caritas” chcą widzieć akcję pomocy społecznej, a nie instrument wrogiej ludowi polskiemu akcji politycznej.

Rzeczelną pracą zyska pomoc i opiekę

Zapewne ci ludzie, którzy „Caritas” wykorzystywali dla obcych ludowi politycznych celów, będą uważali, że „Caritas” przestała być im potrzebna, a więc przestała być potrzebna w ogóle.

Dzisiaj już cała opinia publiczna jest zgodna, że to ci ludzie nie byli potrzebni „Caritas”, że nie przysparzali jej zaszczytu, natomiast „Caritas” jako instytucja rzeczelną opieką i pomocą jest potrzebna masom katolickim, jest tym bardziej potrzebna, im bardziej odda się wypełnianiu swoich społecznych funkcji pomocy społecznej.

Takiej „Caritas” Rząd udzieli pomocy jeszcze wydatniejszej, aniżeli dotychczas.

Na gruncie dotąd udzielanej pomocy ze środków państwowych Rząd czuł się zmuszony do ingerowania w gospodarkę funduszy przez dotychczasowy zarząd „Caritas”. Wynika to, jak mówił minister Wolski, nie tylko z ustaw, ale także wynika z tego, że Rząd powołany jest do nadzorowania właściwej gospodarki funduszami społecznymi, które powstały z ciężkiej pracy przede wszystkim polskiego robotnika i chłopca.

Taką opinię ma o tym Rząd i jest to także opinia polskiej klasy robotniczej i polskich pracujących chłopów.

Dlatego rzeczelną pracującą, swoim celem opieką społeczną służącą „Caritas”, mieć będzie ze strony Rządu pomoc i opiekę.

Stosunek Państwa do Kościoła

Ale sprawa „Caritas” łączy się ściśle z bardziej ogólnym i bardziej zasadniczym zagadnieniem stosunku Kościoła do Państwa Ludowego.

Jaki jest stosunek Państwa i Rządu do Kościoła?

Mówią o tym wyraźnie oświadczenia Rządu w tej sprawie, które cytował tutaj minister Wolski.

Rząd ma szczerą intencję unormowania stosunków między Państwem a Kościołem w duchu doborowości i rzeczelnego troski o dobro publiczne. Rząd nie szczeni w tym kierunku wysiłków.

Wiemy także o tym i mamy tego liczne dowody, że wiary katolickiej i większość duchowieństwa uważa, że potrzebne jest właściwe uregulowanie stosunków między Państwem a Kościołem.

Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że u podstaw

leży sprawa stosunku do Polski Ludowej.

Co mówi sumienie uczciwych katolików

Ogromna większość ludzi w Polsce, przytłaczająca większość wierzących katolików, już dawno odpowiedziała sobie na poruszające sumienia wszystkich Polaków, pytanie: Kto jest za powrotem do Polski przedwrzesniowej, do Polski bezrobocia i niedzi, do Polski pozbawionej perspektyw rozwoju, do Polski, z której ludzie szukając pracy emigrowali, aby na obcej ziemi szukać chleba dla siebie i swoich rodzin, kto jest za powrotem kapitalistów zagranicznych i własnych, kto jest za powrotem obszarników, księży, hrabiów i wyzyskiwaczy, kto jest za starą kapitalistyczną Polską?

Tylko ci, którzy czerpali zyski ze starego ginącego świata — którzy korzystali z jego przywilejów, z krzywdy dla ludzi pracy. Tylko ci ludzie myślą o powrocie cieniów ponurej przeszłości, tylko ci ludzie knują spiski i wysługują się wrogom Polski.

W pracy dla dobra Ojczyzny patriotyczni księża jednoczą się z ludem

Poniżej zamieszczamy sprawozdanie z dalszego przebiegu dyskusji na krajowej naradzie zrzeszenia „Caritas”.

Z kolei przemawia dr Janusz Dunin-Michałowski — rolnik, działacz społeczny, który 5 lat pracował w podziemnym ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Obecnie powołany został na stanowisko dyrektora zarządu diecezjalnego „Caritas” w Poznaniu.

W dłuższym wywodzie wykazuje on, iż w Polsce istnieje jeszcze wiele bezmyślnej, ślepej negacji, wypływającej z niezrozumienia istoty przemian, jakie zachodzą w naszym kraju i na świecie. Wytworem tej negacji, podsyconej przez różnego rodzaju wrogą propagandę, płynącą od obcych — byli ludzie zasiadający w poprzednim kierownictwie „Caritas”. Podkreślił, że w następstwie konieczności jak najszybszego uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem — mówca stwierdza:

„Niech mi wolno będzie wyrazić gorące życzenie, aby sprawa „Caritas” nie stała się przyczyną rozdziewek pomiędzy Państwem a Kościołem katolickim w Polsce, przeciwnie, aby stała się punktem zaczepnym dla trwałego porozumienia obydwu stron, czego właśnie wszyscy poważnie myślący katolicy w Polsce jak najgoręcej sobie życzą”.

Słowa te wywołują długotrwałe, żywe oklaski.

Słowa wdzięczności

Na trybunie wstępuje proboszcz parafii Łomnica koło Jeleniej Góry, ks. Stanisław Borowczyk, który 5 lat przebywał w Dachau i był duszpasterzem wychodźstwa polskiego w Niemczech.

„Chciałbym — mówi on — podziękować naszemu rządowi za to, że nas — prostych kapłanów — powołał do zająć się sprawą „Caritas”, a tym samym powołał nas do współpracy, ażeby stosunki państwowe — kościelne unormowały się pomyślnie. Dzięki Rządowi za powołanie nas, kapłanów parafialnych, do tej pracy, do tej kontroli, przyrzekamy równocześnie, że oddadźmy nie tylko w dziele miłosierdzia, ale w każdej pracy, która będzie miała na celu zbliżenie duchowieństwa z Rządem, będziemy pracować wspólnie dla dobra Polski Demokratycznej”.

Po krótkiej przerwie głos za biera prowincjał zakonu OO Augustianów o. Bonifacy Woźny z Prokocimia pod Krakowem, dla goletni wiezeń Oświęcimia i Dachau, oświadcza on m. in.:

„Usłyszawszy dziś z ust przed-

Ale nie ma już powrotu do krzywd i wyzysku, raz na zawsze wymienionych z polskiej ziemi.

Większość ludzi, przytłaczająca większość narodu odpowiedziała na to pytanie i daje tę odpowiedź w swojej codziennej pracy i trudzie budowy nowej, sprawiedliwej Polski.

Żaden uczciwy człowiek nie ma wahań, gdy ma odpowiedzieć na pytanie: czy jest za sprawiedliwym mi granicami na Odrze i Nysie, które wyrwał nam w walce z faszystem — żołnierz ludów Związku Radzieckiego i żołnierz Polski? Czy jest za polityką zagraniczną sojuszu i przyjaźni z krajami, które wspólnie z nami strzegą tej granicy przeciwko imperializmowi.

Czy jest za taką polityką współpracy międzynarodowej, która gwarantuje, że własnymi siłami nie dopuszczymy nigdy do tego, aby powróżyło się to, co przeżywalismy tak boleśnie we wrześniu 1939 roku, co przeżywali Polacy podczas wojny, co przeżywali w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, co przeżywali i duchowni katolicy.

Czy jest za walką o pokój, o to, żeby naród nasz mógł rozkwitać w pokoju, czy też jest za tymi, którzy chcą rozpaść nową wojnę w interesach wyzyskiwaczy.

Na te wszystkie pytania i na wiele innych odpowiedziała sobie także większość duchowieństwa

katolickiego i świeckich działaczy katolickich.

Nie pomoga tutaj żadne usiłowania tych, którzy chcieliby jeszcze raz postawić Polskę w obronie tego, co było wczoraj, w beznadziejnej obronie przeciwko przyszłości, która należy do ludów.

O właściwe odbicie w postawie episkopatu

Chcemy, ażeby właściwy stosunek do Polski Ludowej ogromnej większości duchowieństwa znalazł odbicie także w postawie Episkopatu, w ułożeniu normalnych stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem.

Sądymy, że wcześniej czy później sprawy się uporządkują, bo tego wymaga niezwykłony nurt życia.

Życzę Wam, Szanowni Zebrani, powodzenia w Waszej pracy na polu charytatywnym, w pracy przez niknący duchem nowego stosunku Kościoła do Polski Ludowej.

Napolekacie w tym na życzenie poparcie i pomoc Rządu Polskiego i najszerzej opinii publicznej. Działacie zgodnie z Waszym polskim sumieniem. Działacie zgodnie z dążeniami podstawowych mas narodu polskiego, robotników chłopów i inteligentów — i to Was zbliża do ludu.

Iść razem z Polską Ludową, to jest spełniać także Wasz najświętszy obowiązek.

Prezydent RP przyjął delegację narady »Caritas«

WARSZAWA (PAP). — W dniu 30 stycznia br. Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął na audiencji w Belwedrze delegację obradującą w Warszawie pierwszej powojennej narady zrzeszenia „Caritas”.

W skład delegacji wchodzili wszyscy członkowie Zarządu Głównego „Caritas” oraz około 60 księży wybranych przez naradę.

Przyjęcie w Radzie Państwa

WARSZAWA (PAP). — W godzinach wieczornych dn. 30. I

br. premier Józef Cyrankiewicz i minister Administracji publicznej Władysław Wolski podejmowali w salonach Rady Państwa uczestników obradującej w Warszawie pierwszej powojennej narady zrzeszenia „Caritas”.

Na przyjęciu obecni byli ministrowie oświaty Skrzyszewski, wiceminister oświaty Klimaszewski, przedstawiciele partii politycznych i organizacje społecznych oraz przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Przyjęcie, które przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych, upłynęło w serdecznej atmosferze.

ZSRR i Republika Wietnamu nawiązują stosunki dyplomatyczne

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

Dnia 19 stycznia przedstawiciel rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w Bangkoku Duk Kui przekazał na polecenie swego rządu posłowi ZSRR w Sjamie S. G. Niemcynie oświadczenie prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Chi Minha z dnia 14

stycznia br. na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych, skierowane do wszystkich rządów świata.

W odpowiedzi na to orędzie, rząd radziecki 30 stycznia zamunikał rządowi Wietnamu o swej zgodzie na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Wietnamską Republiką Demokratyczną i na wymianę posłów.

Murarze „Zagłębia Budowlanego” odpowiadają na apel Markiewki

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 bm. w Głównym Inspektoracie Ministerstwa Budownictwa, trzy wybitni przodownicy pracy i racjonalizatorzy w budownictwie, murarze Wacław Porecki, Andrzej Religa i Józef Markow, złożyli na ręce głównego inspektora ob. Krajewskiego zobowiązania wykonania w 1950 roku, jako pierwszemu roku planu 6-letniego, normy dwóch i pół lat, t. zn. wymurowania przez każdego z nich po 1.250 m. sześć muru.

Porecki, Religa i Markow zwrócili się również do wszystkich murarzy stolicy z następującym apelem:

„Podejmując sławną inicjatywę górnika Markiewki, zobowiązujemy się podnieść naszą wydajność pracy w trwającym od roku współzawodnictwie socjalistycznym i wykonać normy 2 i pół lat w ciągu jednego roku, stosując w naszej pracy doświadczenia słynnych przodowników pracy w budownictwie w Związku Radzieckim.

Apelujemy do słynnych murarzy naszej ukończonej stolicy, żądamy i zaszczytnie nazwanej „Zagłębiem Budowlanym”, o jak najszersze podjęcie inicjatywy górnika Markiewki i zastosowania jej również w budownictwie dla szybszego wykonania 6-letniego planu budowy i rozbudowy Warszawy”.

Wysokie odznaczenie wicepremiera Bułgarii

SOFIA (PAP). W związku z 60. rocznicą urodzin wicepremiera i ministra spraw zagranicznych rządu bułgarskiego Władimiera Poptomowa — prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego odznaczyło jubilatą orderem „9 września” I klasy.

Synteza obrad

Ze względu na późną porę narada postanowiła przerwać dyskusję, do której zapisani byli jeszcze księża: Stefan Kwiatkowski, Stanisław Czapęcki, Leon Graczyk, Winc. Morel, kan. Edm. Konarski, Druncel, Mieczysław Wagner, Tadeusz Soris, Henryk Gniwec, Fr. Bardzik, Szarek, Bieszcak, Eugeniusz Bielaj, Antoni Bielaj, Wilhelm Ochman, Aleksander Przyłucki, Wincenty Leja, Władysław Leitgeber, Stanisław Średzki, prof. dr Kornobis oraz ks. Jagła.

Delegacja rządu Sinkiang przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Dnia 30 stycznia przybyli do Moskwy w celu wzięcia udziału w pracach delegacji Chińskiej Republiki Ludowej przedstawiciele rządu ludowego prowincji Sinkiang z wicepremierem Saifudinem Azzowem na czele.

Wiceprzewodniczący CRZZ w Moskwie

MOSKWA (PAP). 29 stycznia przybył tu z Warszawy, na zaproszenie Wszzechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych, wiceprzewodniczący CRZZ Aleksander Burski. Na Dworcu Białoruskim powitał go kierownik Wydziału Międzynarodowego Związku Zawodowców Zawodowych Berezin.

Delegacja rządu Sinkiang przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Dnia 30 stycznia przybyli do Moskwy w celu wzięcia udziału w pracach delegacji Chińskiej Republiki Ludowej przedstawiciele rządu ludowego prowincji Sinkiang z wicepremierem Saifudinem Azzowem na czele.

Życzenia pod adresem hierarchii kościelnej

Duże wrażenie na zebranych wywołało przemówienie sekretarza generalnego Zarządu Główn. zrzeszenia „Caritas”, ob. Andrzeja Mincewskiego. Z pełnym aplauzem spotkały się jego słowa o konieczności odnowienia idei miłosierdzia w działalności „Caritas”, wypoczętej, podjętej w wielu jej oddziałach.

Targi Poznańskie

WARSZAWA (PAP). — XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w okresie od 29 kwietnia do 4 maja.

W tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich zapowiadany jest liczny udział państw zagranicznych. Oprócz Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej ekspozycje swe wystawią również przedstawiciele różnych firm z innych krajów.

»Takich księży będzie więcej«

Z kolei na mównicę wchodzi ks. Józef Sulwiński z parafii Żelów, pow. łaskiego.

„Takich księży, którzy będą pracować w imię dobra naszej wolnej, ukończonej, ludowej, demokratycznej Polski — będzie coraz więcej, będą wszyscy. I współpracować będą nie tylko w dziedzinie charytatywnej, ale znajdują się wszędzie, gdzie tego będzie wymagało dobro Ojczyzny”. Do słów tych zebrani przyłączają się znów długotrwałymi brawami.

„Dlatego też — kontynuuje mówca — ośmielam się zwrócić do tych wątpiących, do tych wahających się, do tych niedowierzających jeszcze — zwrócić się słowami Ewangelii, jakie czytaliśmy w ubiegłą niedzielę: „O ludzie małej wiary, czemu nie wierzyście, czego się boicie?”

„Czego się boicie? Boicie się Polski Ludowej, boicie się ludu? Jeżeli my, kapłani, z ludem — lud z nami. A jeżeli lud z nami — kto przeciw nam? (Okłaski).”

Przemawiający następnie ks. dziekan Bielski mówi m. in.: „Mogę stwierdzić z całym sumieniem, że przyswieca nam tylko jedna myśl, żeby razem z naszą prawowitą władzą państwową i z przedstawicielami katolickich działaczy społecznych za radzi temu znu, co się zakradło”.

Zabiera głos ks. Kmiecik z Krakowa, który piętnuje nadużycia w „Caritas”, powołując się na sprawiedliwość chrześcijańską płynącą z nakazów Chrystusa i Płyna Apostołów.

Serdeczne powitanie premiera

W czasie przemówienia ks. Kmiecika wchodził na salę pre-

mier Cyrankiewicz, serdecznie powitany przez przewodniczącą Lemparty'ego. Wszyscy wstają i długotrwałymi, burzliwymi oklaskami przyłączają się do powitania.

Gdy prezes Rady Ministrów staje na trybunie — znów zrywają się gorące oklaski, które towarzyszą następnie poszczególne fragmenty przemówienia premiera. Po przemówieniu długo brzmią oklaski na cześć Polski Ludowej i premiera Cyrankiewicza.

(Przemówienie premiera Cyrankiewicza podajemy oddzielnie).

Przemawiający następnie ks. Jan Mazur z parafii Choryzów Polski w woj. lubelskim, jest b. wieźniem Dachau, odznaczony Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta”. Poruszył on w dłuższym przemówieniu zagadnienie stosunku księży do obecnej rzeczywistości stwierdzając, że do chowieństwo musi zwałczyć w sobie naleciałości światopoglądowe w okresie kapitalistycznego. Cytując wielokrotnie nauki Chrystusa, ks. Mazur wykazuje, iż socializm jest ideą bliską chrześcijaństwu.

Następny mówcą był ks. Józef Wileński, proboszcz parafii Człuchów — syn chłopca małorolnego, b. wieźni obozów koncentracyjnych. Powiedział on m. in.:

„Gdy wrócimy do swoich zajęć, musimy rozważyć trzy momenty: 1) jakie są osiągnięcia Rządu naszego w dziedzinie gospodarki i kultury, 2) musimy zwrócić uwagę na przychylny stosunek władz do naszej religii, 3) musimy zwrócić uwagę na stosunek duchowieństwa do państwa ludowego”.

Życzenia pod adresem hierarchii kościelnej

Duże wrażenie na zebranych wywołało przemówienie sekretarza generalnego Zarządu Główn. zrzeszenia „Caritas”, ob. Andrzeja Mincewskiego. Z pełnym aplauzem spotkały się jego słowa o konieczności odnowienia idei miłosierdzia w działalności „Caritas”, wypoczętej, podjętej w wielu jej oddziałach.

Na trybunie wstępuje ks. prałat Jan Kroczyński, który stwierdza m. innymi:

„Apeluję do Was, kochani księża, tutaj zebrani, i do wszystkich księży w Polsce, abymy wszyscy księża katolicy w Polsce szli zgo-

Toteż prosimy, aby te uchwały które zapadły tutaj w dyskusji — mogły przeniesić się na teren diecezjalny, dekanatów i parafii”.

Huczne oklaski dowiodły zrozumienia tego ważnego zadania przez zebranych.

W uroczystym nastroju uchwalono jednomyślnie deklarację narady, po czym wybrano delegację, która ufała się na audiencji do Prezydenta R. P.

Przewodniczący ks. prałat Lemparty z zamknął obrady modlitwą „Ojciec Nasz” i „Zdrowas Maria”, którą podjęli chóralnie wszyscy uczestnicy obrad. Następnie wszyscy zebrani mocnym głosem intonują hymn narodowy.

Czterolecie Węgierskiej Republiki

Przed czterema laty, dnia 1 lutego 1946 roku, Węgierskie Zgromadzenie Narodowe proklamowało republikę i obrało pierwszego prezydenta państwa. Tym doniosłym aktem zniesione zostało stare królestwo węgierskie — synonim niesprawiedliwości społecznej, wyzysku kapitalistycznego, zacofania i nędzy mas pracujących, królestwo, którego niekoronowaną głową był w ciągu 25 lat faszysta — regent Horty.

„Jedynym źródłem władzy państwowej — głosi uchwalona przed czterema laty ustawa konstytucyjna — jest naród węgierski. Władzę ustawodawczą naród węgierski wykonuje za pośrednictwem Zgromadzenia Narodowego, wybranego na zasadzie równego i bezpośredniego prawa wyborczego, w tajnym głosowaniu”.

Młoda republika przeszła w ciągu tych czterech lat, dzielących ją od dnia dzisiejszego wiele ciężkich prób: trudności gospodarcze, wynikające jeszcze z wojennej eksploatacji niemieckiej, z wojennych zniszczeń i z powojennych sabotaży, trudności polityczne — będące rezultatem świadomej i zorganizowanej akcji wrogów państwa ludowego, którzy przy pomocy obcych mocodawców czynili wszystko, aby doprowadzić do upadku władzy ludowej.

Masy pracujące, kierowane przez Węgierską Partię Komunistyczną, a po zjednoczeniu z lewicowymi socjalistami — przez Węgierską Partię Pracujących — potrafiły pokonać wszystkie te trudności i rozprawić się z wrogami. Wspaniałe sukcesy Republiki Węgierskiej, odniesione na polu gospodarczym, kulturalnym i społecznym, urodziły się w atmosferze ostrej walki klasowej robotników i pracujących chłopów przeciw wyzyskiwaczom, obcym agentom, dawnym przemysłowcom i obszarnikom. Ludowe Węgry zdemaskowały wrogów, organizujących spiski przeciw demokracji, — wrogów kryjących się zarówno na prawicy jak i w łonie partii komunistycznej i rozprawiły się zarówno z reakcjonistą Mindszety, jak i ze zdrajcą Rajkiem.

Nie szczędząc ofiarnych wysiłków w pracy dla młodej republiki, lud węgierski poszczycił się może wspaniałymi sukcesami gospodarczymi. Inflacja, która szalała w roku 1946, została szybko opanowana. Wprowadzono nową mocną walutę — forint. Po nacjonalizacji, przemyśle węgierski zaczął się rozwijać z niezwykłym rozmachem. Plan trzyletni, który wszedł w życie 1 sierpnia 1947 r., wykonany został na osiem miesięcy przed terminem. Rok bieżący rozpoczął się dla Węgier nowym etapem życia gospodarczego: — przystąpieniem do realizacji pierwszej pięcioletki, która przeobrazi kraj z rolniczego — przemysłowego, w przemysłowo — rolniczy. Plan pięcioletni stawia przed narodem węgierskim olbrzymie zadania: znaczne przyspieszenie procesu uprzemysłowienia kraju, likwidacja zacofania w rolnictwie, podwyższenie dochodu narodowego o 63 procent w stosunku do roku 1949. Nie ulega wątpliwości, że plan pięcioletni zostanie wykonany i, być może, wykonany — podobnie jak plan trzyletni — przedterminowo. Gwarantując tego wielkiego sukcesu jest postawa ludu węgierskiego, zdolnego do największego wysiłku dla budowy podstaw socjalistycznego ustroju, dla budowy lepszego jutra.

Problem jednolitej administracji trójmiasta omawia Gdańska Wojewódzka Rada Narodowa

W dniu 31 stycznia br. odbyło się plenarne posiedzenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zgodnie z porządkiem obrad, przewodniczący WRN Duda-Dziewierz, złożył obszernie sprawozdanie z działalności prezydium WRN w roku 1949 oraz omówił plan pracy na rok 1950. Ożywna dyskusja, wskazywała wyraźnie na troskę radnych o jak najlepsze wykonanie planowanych zamierzeń i wszechstronny rozwój naszego województwa.

Radny Zborowski, stawiając wniosek o zmianę dekretu o gospodarce lokalowej, umotywiował to przykładami znanymi już społeczeństwu Wybrzeża, jak niewłaściwa gospodarka w domach wyłączonych (BGK i domy kolejarskie) oraz niezawsze słuszne decyzje wydane w 1945 r. samotnym osobom na dwuizbowy lokal.

Prezydent m. Gdyni ob. Zerkowski zgłosił dwa ważne wnioski: o połączenie administracyjne trójmiasta już w 1950 r. oraz o zsynchronizowanie działalności licznych komisji, badających pracę różnych instytucji w krótkich odstępach czasu, co odrywa pracowników od ich normalnej planowej pracy.

Prezydent m. Gdańska ob. Stolarek wniósł o jak najszybsze regulowanie spraw administracji morskiej oraz o przyspieszenie zmiany składu rad narodowych, wprowadzenie elementu bezpartyjnego i większej liczby kobiet.

Równie interesujące propozycje wpłynęły na zakończenie posiedzenia w wolnych wnioskach.

Radna dr Braunowa wykazała na przykładach, że w samej tylko Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku 240 chorych na gruźlicę, pracujących i ubezpieczonych, czeka daremnie od czerwca ub. roku na przydział wolnych łóżek w szpitalu. Chorzy ci, pozbawieni możliwości leczenia, tracą nie tylko zdolność do pracy i zarabkują otoczenie, ale i giną na skutek przebiegu choroby.

Radna postawiła wniosek stworzenia zamkniętych ośrodków dla gruźlików, na razie na 200 łóżek w Kocborowie, na 50 łóżek w Wejherowie, na 25 łóżek w Elblągu oraz prosila o zatwierdzenie ośrodka zamkniętego leczenia na 20 czynnych już łóżek w Leżborku.

Wreszcie radny Marczewski wniósł o zanalizowanie zagadnienia dystrybucji i powiązania go z organizacją skupu wo wszystkich spółdzielniach, w związku z kontrolą przeprowadzoną na terenie Gm. Spółdz. Sam. Chłopskiej w Pelplinie, która wykazała zaopatrywanie w duże ilości cementu, trześciwego pasz, żelaza itp. — gospodarzy 60 i 80-hektarowych, mimo że nie dostarczali oni swoich artykułów do spółdzielni.

Sprawozdanie z działalności prezydium WRN w roku 1949 oraz plan pracy na rok 1950 omówimy w najbliższych numerach. (b. d.)

Fiński motorowiec zatonał na Bałtyku

W ubiegłym tygodniu zatonał na Bałtyku w pobliżu wyspy Rugii motorowiec fiński „Margarete”, płynący ze Szczecina do Dani z około 1.000 ton załadowanego w Szczecinie węgla. Do maszynowni statku z nieznanych przyczyn zaczęła wlewać się woda, której dopływu nie udało się zatamować.

Statek wysłał sygnały „SOS” na które z pomocą pośpieszyli zdrażający do Szczecina parowiec szwedzki „Tyton” oraz holownik „Posejdon” i łódź Kapitana-Portu w Świnoujściu. Cała załoga w liczbie 17 osób została uratowana i przewieziona do Szczecina. (am)

»Dalmor« zmierzać będzie do jeszcze większych osiągnięć

Podsumowanie wyników współzawodnictwa pracy we wszystkich działach „Dalmoru” daje nam obraz tych licznych osiągnięć, możliwych w krótkim czasie jedynie przy współdziałaniu całej załogi, bez względu na rodzaj wykonywanej pracy. W sumie wszystkie te osiągnięcia przyczyniły się do zwiększenia dochodowości przedsiębiorstwa, do zrzućcia na rynek krajowy większej, niż w roku ubiegłym ilości śledzi z własnych połowów, do zaoszczędzenia dewiz i zmniejszenia kosztów eksploatacyjnych. Te właśnie osiągnięcia spowodowały wzrost zarobków robotniczych, co było ściśle związane z przekraczaniem wyznaczonych norm.

Współzawodnictwo indywidualne i zespołowe na statkach rybackich, przyczyniło się do zwiększenia ilości złowionej ryby, staranniejszego utrzymania statków i sprzętu rybackiego, a przede wszystkim do skrócenia postoju międzysezonowego z 52 na 24 dni oraz do skrócenia postojów między rejsami z 6 na 3 dni. Skrócenie czasu postojów pozwoliło trawlerom na odbycie większej ilości rejsów w sezonie i wykonanie planu połowów w 116,7 proc.

Więcej czasu dla eksploatacji. Biuro przeładunkowe „Dalmoru” w wyniku współzawodnictwa osiągnęło zmniejszenie uszkodzeń przeładowywanej ryby oraz podwojenie szybkości wyładunku. 34 pracowników działu przekroczyło normę w granicach od 131 do 200 proc., 13 zaś od 111 do 130 proc. Drugim, niezmiernie ważnym działem, mającym bezpośredni wpływ na skrócenie czasu postojów, były warsztaty remontowe. Przy wspólnej pracy z załogami trawlerów uzyskano skrócenie postojów między rejsami śledziowymi z 6 do 3 dni oraz skrócenie trwania remontów generalnych z 52 na 24 dni w ciągu roku. 81 pracowników działu

wykonało normę w 121 do 175 proc., 13 pracowników od 101 do 120 proc.

Osiągnięcia zespołu „Dalmoru” nie stanowią jeszcze najwyższych jego możliwości, a regulamin współzawodnictwa wykazuje pewną lukę, które zostaną usunięte w sezonie najbliższym. W pierwszym rzędzie do współzawodnictwa w połowach należy wprowadzić w poważnym stopniu współczynnik jakości przywożonej do kraju ryby, by w ten sposób do minimum zmniejszyć ilość ryby, nie nadającej się do spożycia.

Dwa polskie superkutry wodowano. Dnia 30. 1. br. odbyło się uroczyste wodowanie 2 nowych superkutrow. Są to największe jednostki typu kutrowego. Będą one mogły łowić nie tylko na Bałtyku, ale także w cieśninach duńskich i w pobliskich rejonach Morza Północnego. Jednostki te kawałcizna budowane zostały w kraju. Będą one eksploatowane przez przedsiębiorstwo połowów „Barka”.

Wodowanie miało charakter uroczysty. Przybyli przedstawiciele władz, PZPR, dyrekcji fabryki i dyrekcji gdańskiej Przemysłu Miejskiego, która reprezentowała dyr. adm. Podrządko i dyrektor techn. Jurewicz. Samo wodowanie odbyło się sprawnie. Parę chrześcijańskich robotnic fabryki Faszczówna i sekretarz Podstaw. Org. PZPR Bawiński. (l)

Zakończenie IV etapu morskiego współzawodnictwa pracy. Uroczyste zakończenie IV etapu morskiego współzawodnictwa pracy odbędzie się w Teatrze „Wybrzeże” w Gdyni w dniu 2 lutego br. o godzinie 15-ej. Na uroczystości tej zostaną ogłoszone nazwiska przodowników pracy dla wszystkich zakładów i przedsiębiorstw, związanych z portami i pracą na morzu.

Po części oficjalnej członkowie uroczystości wezmą udział w przedstawienu sztuki Kruczkowskiego, „Odwet”.

Żegluga porty rybołówstwa. Oszczędna gospodarka. Około 300.000 złotych miesięcznie oszczędza Kotłownia II B w Stoczni Gdańskiej na skutek spalania wiórow i trocin ze stolarni i cieśnielni okrętowej, zamiast używania węgla.

Do takich oszczędności prowadzi racjonalna gospodarka pracowników kotłowni II B. POLSKIE SZKŁO DO URUGWAJU. Holenderski „Drako”, utrzymujący komunikację między Gdynią a Amsterdambem, wyszedł z Gdyni 31 stycznia br., zabierając partię polskich produktów. „Drako” zabrał m. in. do dalszego przeładunku w Amsterdamie polskie szkło, przeznaczone dla odbiorców w Urugwaju i Zatoce Perskiej, wanry dla Ameryki Północnej oraz wyroby drewane do Urugwaju. Klaryje Navigator.

BIBLIOTEKA ZA WYKONANIE PLANU. Za najwcześniejsze wykonanie planu połowów w roku 1949, rybak miasta Wolina otrzymali jako nagrodę bibliotekę złożoną z cennych dzieł.

NARZĘDZIA POŁOWU. Pracownicy Morskiego Instytutu Rybackiego przeprowadzają wszechstronne badania nad systemami połowów, stosowanymi przez rybaków oraz nad używanymi przez nich narzędziami połowowymi. Praktyka dotychczas ustaliła, że podczas połowów na Zalewie Szczecińskim należy stosować raczej narzędzia bierne, ograniczając niewody i unikać trawienia. Takie połowy gwarantują właściwy rozwój rybostanu.

LINIA PODZIAŁU

„Po owocach ich poznacie je...” Owoce pracy „Caritasu” we Wrocławiu, Gdańsku, Łodzi, Katowicach i innych miastach polskich były robaczywe, zgniłe — często — zatrute. Musiały budzić nieśmak i odrazę: bo coż jest wstrętniejsze nad wyzyskiwanie zaufania ofiarodawców, odpychanie potrzebujących, odejmowanie biednym od ust tego, co im się słusznie należy. Krzywdzenie niezdarych, wdów, sierot i nieszczęśliwych, chorych dzieci — to wstydy, najbardziej uwłaczające moralności, najbardziej godne potępienia i kary. A przecież to nie wszystko. Działalność „Caritasu” skierowana była przeciwko całemu społeczeństwu. Pieniądze, przeznaczone dla biednych, były kierowane do podziemia i ułatwiali robotę przestępców, którzy sypali piasek w łożyska maszyn i podcinałi stemple kopaliń — którzy działali przeciwko naszemu życiu, zdrowiu i dobrobytowi.

Fakt, że tego rodzaju działalność kierowali ludzie, noszący szaty kapłańskie, zasłaniając się przy tym wzniosłymi ideami wiary i moralności, wywołał głębokie oburzenie wierzących.

„My, księża i działacze katolicki Dolnego Śląska, uznajemy, że naszym obowiązkiem jest stanowczo odgródzić się od przestępczych działań byłego zarządu „Caritasu” i zrobić wszystko, aby zasłużyć sobie na zaufanie społeczeństwa i rządu właściciela działalności charytatywnej” — czytamy w rezolucji, powziętej przez księży i działaczy katolickich Dolnego Śląska.

Ks. Milik, czy ks. Pirożyński i ich godni kompani bynajmniej nie reprezentują ogółu dolnośląskiego duchowieństwa. Ogół katolickiego kleru nie może być obojętny wobec spraw ludu swoich parafii. Ludu, który pracuje w kopalniach i fabrykach, buduje nowe zakłady przemysłu we i nową wieś polską, nie może nie podziwiać osłabień tego ludu, przeciwko któremu było zwrócone ostrze działalności dyrektorów, kierowników i protektorów wrocławskiego „Caritasu”.

We wszystkich większych miastach Polski odbywały się zebrańia, na których księża i działacze katolicki mieli możliwość wypowiedzenia się w sprawie „Caritasu”. Zarówno rezolucje, jak i wystąpienia jednostek są znamienne — i krzepiące.

„Rząd Polski Ludowej wyraża służną i zgodną z naszymi interesami i pragnieniami troskę, by przydzielane z budżetu państwowego miliardowe dotacje, jak i dary społeczne były rozdzielane między najbardziej potrzebujących” — stwierdza rezolucja z zebrańia w Gdańsku, uchwalona przez 84 księży, przez wiele zakonnic, zakonników i działaczy katolickich. A jeden z dyskutantów, ks. prob. Majewski powiedział m. in. „Każdy uczyłwy katolik, a coż dopiero ksiądz, winien potępić te oburzające fakty. Winniśmy się przyłączyć do głosów, które rozlegają się wszędzie i wyrażają wdzięczność dla władz państwowych za tak słuszną decyzję.”

Ks. Andrzejak z Jeleniej Góry oświadczył: „Czas, wśród których żyjemy, są demokratyczne, nacechowane społeczną miłością i sprawiedliwością. Tą zasadą powinien się kierować każdy obywatel, a tym więcej czynnik, który mówi o powrocie się do moralności, ale wrogą robotą polityczną.”

Sprawa „Caritasu” wyraźnie ukazała linię podziału, biegnącą przez polskie duchowieństwo. Po kazala, że z jednej strony stoi ogół uczciwych księży — patriotów, związany z ludem swych parafii, a z drugiej — część dostojników kościelnych, słuchających rozkazów z Watykanu nawet wtedy, gdy obca i wroga brzmia one dla ucha polskiego, nie zwracających uwagi na rzeczywiste potrzeby wierzących, lecz pod paszłykiem religii i miłości uprawiających politykę wroga Polsce i masom ludowym.

Sprawa „Caritasu” pokazała także, po której stronie jest słuszność i większość. Sdł.

POLE POPISU dla usprawniaczy w żegludze

Komisja Usprawnień i Wynalazczości Pracowniczej przy Z. P. w Gdańsku ogłosiła ostatnio szereg tematów, które stanowią ciekawą materię dla racjonalizatorów tego przedsiębiorstwa. Komisja zaproponowała: opracowanie sposobu trwałej i taniej konserwacji łańcuchów kotwicznych i mechanicznych, opracowanie ekonomicznego sposobu ułożenia rurstów oraz murowania progów ogólnych w kotłach okrętowych, co umożliwi przedłużenie żywotności kotłów i zarazem poważne oszczędności; opracowanie pomysłu urządzenia rejestrującego automatycznie i trwale czas manewrów po-

dawanych na statkach przez telegraf; sposobu oszczędnego bunkrowania węgla na statkach oraz szereg innych tematów. Tematy te obejmują najkonieczniejsze usprawnienia w dziedzinie żeglugi przybrzeżnej i portowej i stanowią niewątpliwie wdzięczne pole popisu dla pomyslowości marynarzy Z. P. w Gdańsku. Dzięki ich racjonalnemu opracowaniu i zastosowaniu na szeroką skalę w praktyce przedsiębiorstwo z pewnością uzyska poważne oszczędności w czasie i materiale, zaś autorzy pomysłów — nagrody i premie pieniężne. (w)

W Ameryce jak wiadomo, rozwinęła się bardzo telewizja. Właściciele stacji telewizyjnych nie omieszkali oczywiście wykorzystać tego środka oddziaływania na obywateli w celu propagowania amerykańskiej kultury i amerykańskiego sposobu życia. Niech Amerykanie utwierdzają się coraz bardziej w przekonaniu, że tylko w Stanach Zjednoczonych człowiek odnalazł swe prawdziwe wartości. Niech zobaczą nie tylko w prasie i radio, ale i w programach telewizyjnych, że tak, jak się żyje w Stanach, nie żyje się nigdzie indziej. Ale okazuje się, że niektórzy Amerykanie nie dorobili do tego. Nie zrozumieli, nie chcą patrzeć, co więcej — protestują. Jak donosi korespondent „New York Times”, Sydney Lohman — „Południowo - kalifornijskie towarzystwo, walczące o lepsze programy radiowe i telewizyjne”, złożyło zażalenie do 6 stacji telewizyjnych w Los Angeles w Federalnej Komisji Komunikacyjnej. Stowarzyszenie stwierdza, że „dzieci, które są wielkimi zwolennikami telewizji, miały okazję w ciągu jednego tygodnia zobaczyć w programach następujące rzeczy: 91 morderstw, 7 napaďów, 3 porwania, 10 kradzieży, 4 wianiania, 2 otrucia, 2 ucieczki z więzienia, 1 morderstwo przy pomocy eksplozji, 2 samobójstwa i 1 szantaż. Mniejszych napaďów tyle, że trudno je zliczyć, to samo z próbami morderstw. Większa część akcji rozgrywa się w knajpach. Bójki, pijatyki, przekupstwa sędzów, szeryfów i ławników”.

I co z takimi zrobić? Przecież to po prostu wyrotowcy! Gotowi są uwierzyć, że prawdziwym czerwonym niebezpieczeństwem dla Ameryki nie są komuniści, ale krew, którą amerykańscy przedsiębiorcy karmią swych rodaków. ROBAK

RUCH STATKÓW

Nazwa	Wiekler	Ładun	Skład
Od dnia 30. 1. godz. 15 do dnia 31. 1. godz. 15.			
GDYNIA: — na wejście:			
Adral num.	RB	pusły	Kopenhaga
Kalle fin.	Navig.	pusły	Sztokholm
Sjoeris szw.	Baltica	pusły	Szwecja
Askold radz.	Navig.	pusły	Szczecin
Kraków pol.	GAL	pusły	Szczecin

— na wyjście:			
Ranghold al.	Baltica	ślarno	Niemcy
Orver szw.	RB	pusły	Anglia
Tora szw.	Baltica	ślarno	Dania
Marna nor.	Navig.	węgiel	Francja
Ingeborg hol.	Baltica	pusły	Norwegia
Mormacir am.	ASL	pusły	Baltimore
Elizabeth hol.	RB	pusły	Rotterdam
Pigge fin.	Navig.	—	—
Kinga dun.	Baltica	—	—

GDANSK: — na wejście:			
Amos dun.	Navig.	ślarno	Norresund
Cymbria dun.	RB	pusły	Kopenhaga
Wilke fin.	Navig.	pusły	—
Mars radz.	Navig.	pusły	—
Hafnia dun.	Gema	pusły	—

— na wyjście:			
Absalon dun.	Navig.	harceja	London
Scandia dun.	Navig.	węgiel	Kopenhaga
Evviva nor.	Agmor	węgiel	Dania
Yssa fin.	Navig.	węgiel	Finlandia
Skokone fin.	Navig.	węgiel	Finlandia
Slesvik dun.	Navig.	węgiel	Libawa
Dzile nor.	Agmor	węgiel	—
Buaard dus.	Navig.	węgiel	Dania

Dwa polskie superkutry wodowano

Dnia 30. 1. br. odbyło się uroczyste wodowanie 2 nowych superkutrow.

Są to największe jednostki typu kutrowego. Będą one mogły łowić nie tylko na Bałtyku, ale także w cieśninach duńskich i w pobliskich rejonach Morza Północnego. Jednostki te kawałcizna budowane zostały w kraju. Będą one eksploatowane przez przedsiębiorstwo połowów „Barka”.

„Szkwał” i „Sztorm” przybyły do Gdyni

Do portu gdynieckiego przybyły dwa nowe kutry ratownicze typu Norland, wykonane w Szwecji. Przeznaczone są one do pełnienia służby ratowniczej jeden z nich w porcie szczecińskim, drugi w zespole Gdańsk — Gdynia. Posiadają one najnowocześniejszy sprzęt ratowniczy i nawigacyjny. Nazwy ich brzmią „Szkwał” i „Sztorm”.

Żegluga porty rybołówstwa

Oszczędna gospodarka. Około 300.000 złotych miesięcznie oszczędza Kotłownia II B w Stoczni Gdańskiej na skutek spalania wiórow i trocin ze stolarni i cieśnielni okrętowej, zamiast używania węgla.

Do takich oszczędności prowadzi racjonalna gospodarka pracowników kotłowni II B. POLSKIE SZKŁO DO URUGWAJU. Holenderski „Drako”, utrzymujący komunikację między Gdynią a Amsterdambem, wyszedł z Gdyni 31 stycznia br., zabierając partię

polskich produktów. „Drako” zabrał m. in. do dalszego przeładunku w Amsterdamie polskie szkło, przeznaczone dla odbiorców w Urugwaju i Zatoce Perskiej, wanry dla Ameryki Północnej oraz wyroby drewane do Urugwaju. Klaryje Navigator.

Nowa forma opieki przeciwgruźliczej

Zastanawiając się nad zorganizowaną opieką przeciwgruźliczą, myślimy przede wszystkim o poradniach przeciwgruźliczych, które prowadzą akcję zapobiegawczą, wykrywają chorych i udzielają im tak zwanej opieki otwartej, polegającej na kontroli stanu zdrowia i wykonywaniu zabiegów leczniczych. Myślimy też o szpitalach i sanatoriach, w których przebywa w chwili obecnej 18 tys. chorych na gruźlicę.

Chorzy ci, po przebyciu odpowiedniego leczenia, powracają do normalnego życia i podejmują przerwaną pracę, stając się pełnowartościowymi pracownikami. Musimy jednak pamiętać o tym, że gruźlica różni się znacznie od innych chorób. Wyleczenie na przykład zapalenia płuc daje pewność, że choroba ta została całkowicie zlikwidowana. Wyleczenie ogniska gruźliczego w płucach nie daje tej gwarancji i dlatego nad takim odzyskaniem poradni przeciwgruźliczej rozciąga się dalsza opieka. Nie tylko bowiem zajęcia codzienne mogą mu zaszkodzić. Jego stan zdrowia może również pogorszyć się przez nieodpowiedni wypoczynek lub zabawę i dlatego Fundusz Wczasów Centralnej Rady Związków Zawodowych i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych stworzył specjalny typ leczniczych wczasów przeciwgruźliczych.

Je od początku nowego roku przeciwgruźliczy dom wypoczynkowy, posiadający około 150 łóżek.

Łącznie z domami zakopiańskimi będzie zatem istniało 250 miejsc w wymienionych instytucjach. Pobyt chorego w tych domach trwać będzie 4 tygodnie. Wobec tego w 1950 r. w domach tych przebywać będzie 3.250 osób.

Rola lekarza przemysłowego

Do leczenia w wymienionych domach mają prawo tylko ci chorzy, którzy pozostają pod opieką poradni przeciwgruźliczej. Z poradnią tą musi ściśle współpracować lekarz przemysłowy. Każda poradnia przeciwgruźlicza, na podstawie zaświadczenia stwierdzającego stan zdrowia chorego, ma prawo i obowiązek wydać kwalifikację do przeciwgruźliczych domów wypoczynkowych. Kwalifikacje te zostaną przesłane do Centralnej Poradni Przewodniczącej, posiadającej przydzielone miejsce w wymienionych domach i kierującej chorych do tych domów. Lekarz przemysłowy ułatwia pracownikowi skierowanie na turnus wypoczynkowy, otrzymanie urlopu w tym czasie, w którym otrzyma on miejsce w domu wypoczynkowym.

Urlopy i zasiłki

Wobec tego, że wypoczynek musi trwać 4 tygodnie, zaś urlop robotnika trwa tylko 2 tygodnie, ubezpieczony robotnik w pierwszej połowie pobytu w domu wypoczynkowym korzysta z urlopu, a w drugiej połowie z praw przysługujących niezdolnemu do pracy. Otrzymuje zatem przez okres 2 tygodni zasiłek chorobowy, a z leczenia korzysta przez cały okres wczasów. Koszt utrzymania w przeciwgruźliczych domach wczasów przez pierwsze 2 tygodnie pokrywa Fundusz Wczasów Pracowniczych, przez następne 2 tygodnie — Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Intencją przeciwgruźliczych domów wypoczynkowych jest stworzenie właściwego wypoczynku dla chorych, których choroba jeszcze drzemie, chociaż została już przez organizm opanowana.

Dobrodziejstwa wypoczynku

Chorych wypoczywających obowiązuje dokładnie opracowany re-

gulamin, normujący życie w tych domach. Niezależnie od istniejącego ramowego regulaminu, lekarz zakładu może ustalić dla każdego chorego indywidualny tryb życia, który będzie najlepiej odpowiadał jego potrzebom. Wczasy takie nie są nudne. Regulamin przewiduje wycieczki, spacerowanie z wiedzą i za zgodą lekarza, który je tak dobiera, by nie zaszkodziły zdrowiu wypoczywających osób.

Do niedozwolonych rozrywek — ze względu na to, że wywołują przemęczenie — należą tańce, piłka nożna i inne gry wymagające znacznego wysiłku.

Unika się również zbędnego nasłoneczniania, pamiętając o tym, że słońce może bardzo pogorszyć stan chorego na gruźlicę.

Wyżywienie jest nie tylko wystarczające, ale znacznie przekracza zwykłą normę. W trosce o maksymalne wykorzystanie okresu wczasów przeciwgruźliczych,

został wprowadzony zakaz używania alkoholu, którego spożywanie szczególnie pogarsza stan chorych na gruźlicę.

Powstaną dalsze domy wczasów

Wczasy tego typu są bardzo potrzebne. Jest to bowiem pewna forma rehabilitacji chorych na gruźlicę, pozwalająca na stałe utrzymywanie ich w dobrym zdrowiu. Zakłady tego typu winny się mnożyć, by umożliwić odpowiedni wypoczynek wszystkim pracownikom chorym na gruźlicę.

Domy wczasów przeciwgruźliczych będą zakładane również w innych okolicach Polski. Ilość ich będzie stale wzrastać. Projektuje się uruchomienie takich domów w okolicach Warszawy i Łodzi.

W ten sposób świat pracy uzyskuje nową, bardzo pożyteczną opiekę przeciwgruźliczą.

MiGAWKI Wybrzeża

Sztuka i życie

Do jednej z artystek - malarzek w Gdyni przychodzi 10-letnia dziewczynka

— Czy tu mieszka pani malar-ka?

— Tu, a czego chcesz, dziecko?

— Tatusi mi daje miesięcznie po 200 zł, zebrałam więc 800 zł i chciałabym obmalować portrety.

— Kogoż ty chcesz sportretować?

— A siebie, tatusia, mamusię, braciśka...

Malarzka z miejsca usadowiła małą do pozowania. Nie spodziewano się wprowadzić obecnie solidnego zarobku, jest jednak pewna, że portretuje przyszłego odbiorcę sztuki. (k)

Skleposiłki

Piękną rzeczą jest dbałość o czystość języka. Wiele wyrazów obcych, stosowanych do niedawna w mowie potocznej, zostało z powodzeniem zastąpionych przez pię-

lenie brzmiące i znaczeniowo związane z przedmiotem określonym, słowa polskie.

Jednakże w żadnej dziedzinie nie należy przesadzać.

Na wystawie jednego z popularnych w Gdyni sklepów rzucą się w oczy napisy na wyłożonych towarach.

Obok różowej „podomki“ widzimy tu niemowlęcy kaftanik z nazwą „chrześnik“, dalej — kamizelkę trykotową o nazwie „bezreklamnie“.

Dziwne, że damskiego kompletu nie nazwano „naciętnikiem“, a nocnych pantofli — „cichostępami“. (et)

Arel listonoszy

Na naradach wytwórczych pracowników pocztowych podnoszą się stale skargi na brak oświetlenia sieni i klatek schodowych, co w znacznym stopniu utrudnia listowym doręczaniem przesyłek pocztowych adresatom do mieszkań.

W związku z tym Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów apeluje do właścicieli i administratorów budynków, aby z nastaniem zimy zmierzchu oświetlić numery domów, sieni, korytarze i klatki schodowe na wszystkich kondygnacjach, aby umieszczać na parterze spis wszystkich mieszkańców budynku (wraz z sublokatorami), aby oznaczyć poszczególne mieszkania numerem mieszkania, a wreszcie, by lokatorzy umieścili na drzwiach mieszkania na stronie zewnętrznej albo obok wrotka na listy, bądź nad skrzynką listową, swoje imię i nazwisko. (n)

Wobec tego, że wypoczynek musi trwać 4 tygodnie, zaś urlop robotnika trwa tylko 2 tygodnie, ubezpieczony robotnik w pierwszej połowie pobytu w domu wypoczynkowym korzysta z urlopu, a w drugiej połowie z praw przysługujących niezdolnemu do pracy.

Otrzymuje zatem przez okres 2 tygodni zasiłek chorobowy, a z leczenia korzysta przez cały okres wczasów. Koszt utrzymania w przeciwgruźliczych domach wczasów przez pierwsze 2 tygodnie pokrywa Fundusz Wczasów Pracowniczych, przez następne 2 tygodnie — Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Intencją przeciwgruźliczych domów wypoczynkowych jest stworzenie właściwego wypoczynku dla chorych, których choroba jeszcze drzemie, chociaż została już przez organizm opanowana.

Czytelnictwo w Gdańsku wzrasta

Dyrekcja Biblioteki Miejskiej w Gdańsku (Wolna 13) zawiadamia, że ze względu na zwiększoną frekwencję czytelników w godzinach popołudniowych Czytelnia Biblioteki od 1 lutego otwarta będzie codziennie od godziny 9 do 19 bez przerwy.

Gdzie się bawimy?

Koło Śródmieście gdańskiej Ligi Kobiet organizuje dziś, 1 lutego w centralnej świetlicy LK (Abrahama 11) wieczorne spotkania z bogatym programem artystycznym. Recytacje i inscenizacje oraz tańce ludowe zespołu świetlicowego. Początek o godz. 21.

Popis Szkoły Muzycznej w Gdańsku

Dnia 2 lutego br. o godzinie 16 odbędzie się produkcja uczniowska z okazji popisu Szkoły Muzycznej w Gdańsku (d. Umurykałki 1).

Złóż ofiarę na T.B.S.

Przedmiotem postępowania kras. fortepianu — skrzypiec, akordeonu i śpiewu solowego odbędzie się w sal. Szkoły Podst. Nr 8 w Oruni ul. Malinowska 58.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
ZNACZKI pocztowe sprzedasz — kupisz — najkorzystniej „Fielista Bałtycka“ — Gdynia, Świętojańska 14, II piętro. 787-K
MEBLE różne, kuchnia kompletna używana, sprzedam tanio. Tel. 316-13. 775
ŁÓŻKO, lustro, fotele, inne. Sopot, Gen. Elziera 9 — 5, godz. 17 — 19. 778

KUPNO
KUPIE domek lub parcelę. Oferty Dziennik Bałtycki pod „Kupno“. 773
PLAC okoliczności Gdyni — Ofiara wzgl. dozn. jednorodzinną w ogrodkach w Stawcach — Wiadomość Adwokat Niklewski Toruń, Szczytna 1. 783-K

RADIOOBHORNIEK dobry kupię. Telefon 10-28. Oferty „Dziennik“, Gdynia „Selekttywne“. 787

HANDLOWE

OKAZJA. Gospodarstwo młyńskie zabudowane pod Toruniem. Wiadomość Adwokat Niklewski Toruń, Szczytna 1. 783-K

LOKALE

POSZUKUJE na rok nieameblowanego pokoju z obsługą w Wrzeszczu — Oliwie. Warunki do umowy. Zgłoszenia przysyłajcie T. Szykła, portiernia, Grand Hotel, Sopot. 745-K

WOJNE POSADY

POTRZEBNA panienka na parę godzin do dwóch chłopców. Tel. 10-64. 750
SAMODZIELNA pomoc domowa potrzebna Wrzeszcz, Kręta 1 (poprzeczna Sobieskiego). 779

UNIEWNIENIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Związku Zawod. Państwowych na nazwisko Chomiakowski Stefan. 777
ZGUBIONO legitymację akademicką Nr 141 na nazwisko Raczkowska Regina. 774
ZGUBIONO przepustkę portową wystawioną przez Kapitanat Portu Gdynia, na nazwisko Kikowski Józef, Gdynia, ul. Teatrzyńska 20-3. 779
ZGUBIONO indeks Politechniki Gdańskiej Nr 185 Grzybowski Zbigniew. 787-K

Rosną młode kadry rzemieślnicze

Zakład Doskonalenia Rzemiosła prowadzi intensywną akcję przygotowania nowych kadr dla rękodzieła gdańskiego przeróżnych branż i szkół fachowców rzemieślniczych, którzy znajdują zatrudnienie w przemyśle Wybrzeża. Jednym z etapów przy-

sposobienia zawodowego są liczne kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich.

Właśnie z okazji zakończenia kilku takich kursów odbyła się w jednej z sal wykładowych ZDR uroczystość rozdania absol-

wentom świadectw. Uroczystość w obecności przedstawicieli władz, cechów gdańskich i prasy zagrał prezes Dobrzański, witał młodzież i delegatów rzemiosła, oraz zapraszając do prezydium prezesa Izby Rzemieślniczej Langiewicza, dyrektora DO SZ Michniewskiego i wicedyrektora ZDR mgr. Młotkowskiego.

Z kolei prezes Dobrzański scharakteryzował pracę szkoleniową ZDR, po czym wręczył dyplomy uznania działaczom społecznym, którzy swą pracą przyczynili się do rozwoju instytucji, a także rozwijali akcję szkolenia nowych kadr rzemieślniczych.

Dyplomami otrzymali: wiceprezydent Gdańska Eugeniusz Król, prezes Izby Rzemieślniczej Langiewicz, dyr. Michniewski, nac. Struwe, prezes Majcherski, dyr. Młotkowski, dyr. Golański, wizeratorzy Karpiński, Papierkowski, Makowski, dyr. Kwiatkowski, cechmistrz Wirzewski, Flisak, Gałuszyńska, dyr. Adel, Kobielska, Rawski, Ślaski, Jakobi, Trawiński, Rymgałło, Wojslawski, Karpiński i Pierzynowski.

Po rozdaniu dyplomów kierownik kursu Makowski podał o wiadomości, że naukę z pomyslnym wynikiem zakończyło 172 słuchaczy. Najlepszy stopień wiedzy i tytuł prymusa zdobyli: na kursie elektromechanicznym Romuald Maculewicz, na mecha-

nicznym B — Jan Juszczyk, na kursie spożywczym — Ryszard Bieńkowski. Sala powitała prymusów hucznymi oklaskami.

Wręczając następnie świadectwa absolwentom, prezes Dobrzański życzył im pomyślności w zawodzie. (zw)

Kurs dla kandydatów na pracowników sklepowych

Polski Związek Zachodni — Okręg Gdański w Sopotie — organizuje dwumiesięczny kurs przygotowujący do zawodu sprzedawców sklepowych.

Wykłady obejmują następujące przedmioty: technika sprzedaży i organizacja handlu, rachunkowość, towaroznawstwo, podstawy księgowości, higiena sklepowa, nauka o Polsce Współczesnej.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Polski Związek Zachodni w Sopotie, ul. Czerwonej Armii 83, w godzinach od 8 — 14 i od 19 — 20. Kurs rozpocznie się w dniu 6 lutego o godzinie 17. Wykłady odbywać się będą w lokalu własnym PZZ — w Sopotie, ul. Czerwonej Armii 83.

Więcej łóżek dla gruźlików!

Sprawa zwalczania gruźlicy na Wybrzeżu nie przedstawia się zbyt korzystnie. Otwartą „gruźlicę“ leczy Akademia Lekarska w Gdańsku, która posiada do dyspozycji na ten cel zaledwie 45 łóżek, oraz Szpital Epidemiczny w Gdyni, dysponujący 57 łóżkami dla gruźlików. Aby poddać się nowoczesnemu leczeniu odma, streptomycyną czy PAS-em, chorzy zgłaszają się do szpitali. Zgłaszających się jest więcej, muszą czekać. Przebywanie zaś gruźlików pracujących ze zdrowymi jest niebezpieczne, szczególnie dla dzieci.

Właśnie z okazji zakończenia kilku takich kursów odbyła się w jednej z sal wykładowych ZDR uroczystość rozdania absolwentom świadectw. Uroczystość w obecności przedstawicieli władz, cechów gdańskich i prasy zagrał prezes Dobrzański, witał młodzież i delegatów rzemiosła, oraz zapraszając do prezydium prezesa Izby Rzemieślniczej Langiewicza, dyrektora DO SZ Michniewskiego i wicedyrektora ZDR mgr. Młotkowskiego.

3 i 5 lat za »interesy«

Przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku odbyła się rozprawa przeciw Michałowi Mydlarczykowi — który pełnił funkcje referenta zaopatrzeniowego w „Hydrotreście“ i Stanisławowi Dawidowiczowi — właścicielowi przedsiębiorstwa budowlanego. Rozprawa wykazała, że Dawidowicz nie budował, tylko handlował, a we wszelkich „transzakcjach“ pomagał mu Mydlarczyk.

Tylko na transakcjach z „Hydrotrestem“ skarb państwa poniósł straty w wysokości 225 tysięcy zł.

Dawidowicz był tak pewien siebie, że sprzedając SPB 100 ton żelaza zbrojeniowego, skierował przedstawiciela po odbiór towaru wprost na teren stoczni. Tu się spekulantom „powinęła noga“.

Mydlarczyk, jako referent zaopatrzeniowy firmy, kupował wszelkie towary i zamawiał dostawy wyłącznie w przedsiębiorstwach prywatnych, twierdząc, że „w firmach państwowych nie dostać nic można“.

Po prostu bez pośrednictwa Dawidowicza nie odbył się żaden zakup dla „Hydrotrestu“.

W wyniku rozprawy, której przewodniczył sędzia Sądu Apelacyjnego Pietrzykowski, a oskarżał członek Delegatury Komisji Specjalnej w Gdańsku, wiceprokurator Bruliński, Mydlarczyk został skazany na trzy lata więzienia z utratą praw obywatelskich również na lat trzy. Dawidowicz otrzymał pięć lat więzienia. (Lig)

Swego czasu Mydlarczyk pożyczł swemu przyjacielowi pieniądze „Hydrotreście“, aby ten mógł przeprowadzić pewien „interes“. Dawidowicz, jako właściciel firmy budowlanej, zakupił w drodze targu w Stoczni Gdańskiej 8.300 kg żelaza zbrojeniowego, płacąc za 1 kg 3.50 zł, oraz 200 m sześć. tuzinca kamiennego po 550 zł za 1 metr sześć.

„Cały ten towar z miejsca odstąpił firmie „Hydrotreść“ i za 1 kg żelaza wziął 1.234 zł, a za 1 metr sześć. kamienia 1.200 zł.

Doraźnie „interesy“ przerodził się w trwałą spółkę. Mydlarczyk od Dawidowicza otrzymał 40 tysięcy złotych. Ogółem zakupili oni ze

Stoczni Gdańskiej 24 tony żelaza. Tylko na transakcjach z „Hydrotrestem“ skarb państwa poniósł straty w wysokości 225 tysięcy zł.

DZIŚ!

ZW. ZAWODOWY PRAC. SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBL. R. P. Oddział w GDYNI dorocznym zwyczajem urzędu w dniu 1 lutego 1950 r. (środa) dla członków Związku i ich rodzin

»WIELKĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ«

w gmachu Zarządu Miejskiego w Gdyni. 768-K

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 7

Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione w Gdańsku zawiadamia że z dniem 28 stycznia 1950 r. — przeniosło swą siedzibę z OLIWY — ul. Piastowska 4 — do własnego budynku w Gdańsku ul. Wały Jagiellońskie II Nr 11

Nr telefonów: — Dyrekcja 338-41
Oddz. Zaopatrzenia . . . 338-44
Oddz. Adm. Gosp. 338-45
756-K

Ogłoszenie o otwarciu likwidacji

Przedsiębiorstwo Przewozowe Związku Inwalidów Wojskowych R. P., Spółka z o. o. w Gdyni, ogłasza otwarcie likwidacji i wzywa wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia na ręce likwidatora adwokata dra Jana Fabińskiego w Gdańsku o Wrzeszczu, ul. Parkowa 8. 779

Wilkomirski dyryguje w Filharmonii Bałtyckiej

Podczas plątkowego koncertu Państw. Filharmonii Bałtyckiej w sali Teatru Wybrzeże w Gdańsku pod batutą Kazimierza Wilkomirskiego orkiestra wykona Uwerturę wybitnej współczesnej kompozytorki Grażyny Bacewiczówny i II Symfonię Aleksandra Skriabina.

Znana szerokim kołem melomanów Wybrzeża Krystyna Jastrzębska wykona III Koncert fortepianowy — Sergiusza Prokofiewa.

Koncert będzie powtórzony w sali Gimnazjum im. Chrobrego w Sopocie w sobotę o godz. 19.30.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży w Orbisie Sopot — w środę od godz. 12 w dalsim koncercie — w kasie Gimnazjum od godziny 18.00.

ZGUBIONO DOKUMENTY:

odcinek zameldowania — Gdynia, — świadectwo moralności wydane w Rychnowie, pow. Konin, książkę kolumna wydaną przez Zarząd Miejski w Gdyni, kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy w Gdyni, koncesję wydaną przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni na prowadzenie furmanstwa — na nazwisko Michał Nawrocki, Orłowo, ul. Stepańska 38. (771)

Poszukujemy od zaraz

GARAŻY

na 5 samochodów ciężarowych i 5 osobowych Najchętniej w śródmieściu STOCZNIE RYBACKIE GDYNIA, Waszyngtona Nr 5 785k

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

Gdańsk, Wały Jagiellońskie II Nr 11 zatrudni natychmiast: 1) Inżynierów i techników budowlanych na stanowiska inspektorów, kierowników grup robót, kierowników robót oraz w administracji. 2) Majstrów i podmajstrów na budowach Zgłoszenia w Oddziale Personalnym. 786-K

TEATR

TEATR WIELKI — GDANSK „Królowa Przedmieścia“ — g. 19.30
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Odwyły“ — godzina 19.30
TEATR KAMERAINY — SOPOT (dla członków Zw. Zaw.) „Pan Damazy“ — godzina 19.30.
TEATR ŁĄTEK — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16. We wtorek, 2 lutego o godz. 18 widowisko dla dzieci „Czarodziejski Kalosz“.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Czarcie śleb“ — dozw. od lat 10. Początek 17.19.10. 21.20 w niedz. od 15.
GDYNIA — Atlantide — „Czarcie śleb“ — dozw. od lat 10. Początek seansów godz. 16. 18.10 20.20, w niedz. od godz. 14.
GDYNIA — Gopiana — „Rajnia“ — od lat 14. Początek 16. 18.15.
GDYNIA — Fala — Myszki i ludzie — dozw. od lat 16. — Porządek — godz. 18 i 20, w niedz. i święta 16.15.
GDYNIA — Promień — Kierka — dozw. od lat 14. Początek seansów godz. 18. 20.30.
SOPOT — „Polonia“ — Konfrontacja — dozw. od lat 7. Początek 16. 18. 20.
SOPOT — Bałtyk — „Czarodziej sadów“ kolonowy dozw. od lat 14. — Początek seansów 16. 18. 20 w niedz. od 14.
OLIWA — Polonia — Niecierpliwosć serca — dozwolony od lat 18.
WRZESZCZ — Capitol — „Czarcie śleb“ — od lat 10. — Początek 15.30, 18. 20.30 w niedz. od 13.
WRZESZCZ — Bajka — „My z Krosznowicami“ i „Poranek o godz. 12. Wyprawy skarbowe“ od lat 12. — Początek seansów godz. 16. 18.20.
GDANSK — Światowid — Naczynto a powódz romansu.

DYŻURY APTEK

od dnia 26. 1. do dn. 4. 2. 50 r.: GDYNIA: Apteka, Świętojańska 122.
SOPOT: Apteka Społeczna, ul. Rokossovskiego 21.
WRZESZCZ: Apteka Społeczna nr 18, Plac Wybickiego 18.
GDANSK: Apteka pod Słońcem, ul. Garnarska 6.

MUZEUM

Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul. Szeźnicka 25, obok Województwa. Wystawy stałe: Sztuka średnio-wieczna. Rzemiosło artystyczne. Galeria Malarstwa Polskiego. Muzeum dostępne dla publiczności codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 10 do 15 oraz w soboty siedzieli i święta od godz. 10 do 19. — Wstęp wolny.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 1 LUTEGO 1950 ROKU
5.15 Sygnał czasu, 5.15 Wiadomości poranne, 5.20 Koncert, 6.00 Wiadomości poranne, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Koncert, 6.45 Dzień nie poranny, 7.05 Program, 7.10 Gimnastyka, 7.20 Muzyka, 8.00 Streszczenie dziennika, 8.05 Zapowiedź audycji, 8.15 Wszelchnia Radiowa, 8.35 Przerwa, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Dziennik południowy, 12.25 — Przerwa, 13.30 Program, 13.35 Kolijataj i Kuznica kolijatojowska, 14.00 Analfabetyzm, 14.15 Prasa Wybrzeża pisze..., 14.20 Wiadomości miejscowe, 14.30 Żywnienie jądłowizmy, 14.40 Muzyka ludowa, 14.55 Koncert muzyki polskiej, 15.30 Artiomka w cyrku, 15.50 Muzyka, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Amat. zespoły świetlicowe, ork. Zw. Zaw. Kolej, 16.40 Muzyka, 22.00 Codzienny przegląd wydarzeń, 22.15 Chwila muzyki, 22.20 Drobne utwory wielkich czeskich mistrzów, 23.00 Ostatnie wiad., 23.10 Program, 23.15 Muzyka poważna, 24.00 Hymn.

»ZYWE TORPEDY«

Rysunki W. SZULC
Tekst J. GZOWSKI



Siostra Lotta mieszka w pobliżu. Wita przybyłych serdecznie. — „No, chodźcie, chodźcie... Wi działam was przez okno“.



Lotta wróciła do Elbląga. Zbiegami będzie teraz opiekowała się Berta. Przyjaciele zasiedli do posilku.



Do drzwi zapukał mąż Berty — wysoki, wąsaty chudzielec... Nasłuchiwał. Posłyszał obce głosy. Minęło kilka dni. Mąż Berty



przyniósł fałszywe dowody. Wasia i Leszek pochylili się nad stołem. Oglądają.

(Ciąg dalszy jutro)

Gdynia likwiduje analfabetyzm

Gdynia posiada obecnie 1.160 zarejestrowanych analfabetów. Pierwszy kurs, w którym bierze udział 960 osób, dobiega końca. Znaczna część słuchaczy po zakończeniu tego kursu przejdzie do szkół dla dorosłych.

W lutym rozpocznie się drugi kurs — dla pozostałych analfabetów. Będzie on trwał do lipca br.

Komitet do Walki z Analfabetyzmem w Gdyni przewiduje, że analfabetyzm na terenie miasta do dnia 22 lipca br. zostanie całkowicie zlikwidowany. (Lig.)

Śmiało i szczerze

Organizatorem zabaw ku rozwadze

W związku z zajęciem jakie wydarzyło się w nocy z dnia 28 na 29 stycznia w lokalu „Gospody Spółdzielczej“ przy ul. Starowiejskiej Nr. 1. Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem w Gdyni pragnie zwrócić w ten sposób uwagę organizatorów zabaw karnewalowych na dwie sprawy, a mianowicie: 1. czy zdają sobie sprawę, czemu ma służyć organizowana przez nich zabawa? 2. czy dobrze wywiązują się z urzędzanych przez siebie „wielkich zabaw“?

Niewątpliwie każdy z uczestników zabawy, która odbywała się we wspomnianym wyżej lokalu, zauważył zajęcie między pijanymi gośćmi, na skutek którego pewne osoby doznały obrażeń ciała, a inicjator bójki znalazł się w areszcie. Powyższe zdarzenie nie wymagałoby może komentarzy, gdyby nie było jednym z częstych zajść. U źródła ich leży niewłaściwe rozumienie zadań, jakie winna spełnić „wielka zabawa“. Uczestnicy zabaw, na których butelki lub kufle do piwa rozbijają się o głowy gości, zamiast czuć się weselo i wynieść z zabawy zaдовоłenie, wracają z niej z niemiłą miną. Często można usłyszeć takie wypowiedzi: „wszystko było w najlepszym porządku, lecz jak tylko wódka strzeliła kilku osobnikom do głowy, cała zabawa przestała być zabawą“. Z tego wszystkiego wyciągnąć trzeba jeden wniosek: stanowczo za dużo wódki jest na zabawach; bez niej byłoby przyjemniej. Do tego wniosku doszli organizatorzy „Balu mlecznego sportowców“, który odbył się dnia 15 stycznia w gmachu WSHM w Sopocie. Podobny bal odbył się w salach ZMP w Gdyni.

W związku z powyższym Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem w Gdyni postanowił przekazać tą drogą wyraży gorącego uznania inicjatorom „Balu Mlecznego Sportowców“ w WSHM i ZMP w Gdyni, za istotnie pozytywną inicjatywę oraz zwrócić uwagę organizatorom tych wielkich zabaw, na których nadużywają się napojów alkoholowych, rozbijając butelki na głowach gości, — że o wiele przyjemniej jest bawić się na trzeźwo. Inicjatywa

wasza dała dowód, że organizowanie zabaw bezalkoholowych jest możliwe i że nie są one mniej rentowne niż zabawy podrzywane alkoholem, a ponadto są przyjemniejsze. Komitet żywi nadzieję, że dolożycie wszelkich starań, by pomysł wasz uzyskał prawo obywatelstwa wśród całej młodzieży akademickiej. Dla zrealizowania powyższego wskazany byłoby wezwać organizację młodzieżową i akademicką do kontynuowania akcji przez wasz zainicjowaną. Jesteśmy przekonani, że wezwania wasze zostanie należycie ocenione i realizowane. Ze swej strony Komitet życzy wam osiągnięcia jak największych sukcesów. Wierzmy, że w zapoczątkowanej przez was akcji towa-

rzyszyć wam będzie współpracujących wszystkich, których sercu bliskie jest:

Zdrowie, trzeźwość umysłów i dobre moralne oblicze młodzieży. ...A organizatorem zabaw z wódką przagniemy powyższe podać ku ich rozwadze.

Spoleczny Komitet do Walki z Alkoholizmem

W INNYCH LISTACH

Konstanty Choroszuca z Gdańska pisze, że mieszkańcy Dolnego Gdańska niepokojeni są stale przez świadków Jehowy, którzy dobijają się do mieszkań i natarczywie propagują swoją religię. Religia jest kwestią sumienia, a zachowanie się świadków Jehowy jest sprzeczne z dekretem Rządu o prawie sumienia i wyznania. Do propagowania religii

służą domy modlitwy, a mieszkania prywatne należy zostawić w spokoju.

Urzędniczka poczty podkreśla uczciwość kelnera Maćkowiaka w gospodzie „Zgody“ w Gdyni, który oddał jej pozostawioną torebkę z całą pensją.

Zdzisław Matejszczyk wyraża uznanie dla uprzejmej i zręcznej kelnerki w stołówce ZZK w Gdyni — Agnieszki Lost. Prosi ponadto kierownictwo stołówki o za prowadzenie książki, która służyłaby do wpisywania nie tylko zażaleń, ale również pochwał.

W. Nominianiak prosi urzędy pocztowe, by umieściły w halach pocztowych gabłki do zwilżania znaczków. Klejenie ich przy pomocy lizania jest bardzo niehygieniczne.

Najmłodsze dziecko Gdyni — bar mleczny — nęci klientów pełną szklanką gorącego mleka, estetyką wnętrza i nowością na naszym terenie.

Zachęcona dobrą sławą tej instytucji, powędrowałam do niej i ja. Zamówiłam mleko, stałałam przy ladzie i popijam.

Obok mnie stał pan typu pyknicznego, solidny ojciec rodziny. — Jeszcze jeden głębszy poproszę! — Pod śledzik! — usłyszałam jego głos.

Zdumiona, myśląc, że zbłądziłam, podnoszę wzrok i obserwuję, co będzie? Zdumiewam się jeszcze bardziej, kiedy uprzejma młoda osoba (na pewno przyszła laureatka konkursu najuprzejmiejszych) podaje klientowi szklankę gorącego mleka i bułeczki.

— Siup — hop, pani zdrowie, aby nam się...

POD ŚWIATŁO

Sila wyobraźni

Wypił mleko jednym haustem, chrząknął, zagryzł bułeczką i po chwili zamawia jedną „gorzką z kropelkami“. Podano mu... kakao, które wypił już z pewnym przymusem, po czym obrzucił mnie rozbawionym wzrokiem:

— Pani się pewno dziwi, ale my tu z tą panią mamy ułożony taki sztyr i ona mnie rozumie. Bo widzi pani... jestem człowiekiem — wrażliwym. Nie mogłem bez zlych skutków widzieć nazwy „Bar“. I jeden lekarz w Ośrodku Zdrowia poraził mi zawsze w takim wypadku wstępować do baru mlecznego, a my tu z panią co do tego sztyru umówiliśmy się, żeby smutno nie było... Ogóreczka już dziś nie mogę — dodał w stronę rozbawionych mleka.

Przysnął się do niego niski brunet, który przez cały czas przysłuchiwał się zwierzeniem sąsiada, i zwrócił się do niego scenicznym szepcieniem:

„Panie, mnie tu żona posyła na drugie śniadanie i każe mleko pić, odliczając te feralne 13 złotych na szklankę. Dusilo mnie ono, bo już dość dawno jestem od pierśi odstawiony, ale pan odśladnia przede mną perspektywę lepszej przyszłości“ — a zwracając się do pani w białym fartuszkach, dodał tonem zdecydowanym: „Jeden głębszy proszę!“

Po wypiciu obydwaj mężczyźni wzięli się pod rękę i wyszli razem z baru, lekko pośpiwując.

Był to jednak śpiew zwycięzców. Sif. Kr.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Zakończenie narciarskich mistrzostw Polski

W poniedziałek, w ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Polski odbył się bieg na 30 km. i sztafeta 4 x 10 km.

Do biegu na 30 km. wystartowało 24 zawodników. Bieg ukończył 11. Start i meta znajdowały się na stadionie PZN pod Krokwią.

WYNIKI: 1) Dąbrowski St. (LZS Barania) — 2:21:35. 2) Berych St. (SNPTT) — 2:28:02. 3) Holeksa (LZS Barania) — 2:28:34. 4) Zubek Józef (SNPTT) — 2:32:26. 5) Stramka (SNPTT) — 2:37:41. 6) Mlekodaj (Gwardia Kraków) — 2:40:20. 7) Haratyk (LZS Barania).

W sztafecie 4 x 10 km. startowało 11 drużyn. Ukończyło 10. Bieg obejmował dwie pętle ze startem i metą na stadionie PZN pod Krokwią.

Wyniki: 1) SNPTT Zakopane I (Bol. Daniel - Krzeptowski, Dawidek, Skupień, J. Daniel - Krzeptowski) — 2:45:20.5. 2) AZS Kraków oddz. Zak. I — 2:48:57. 3) LZS Barania I — 2:58:00. 4) Ogniwo Bielsko. 5) AZS Kraków II. 6) Stal Ustron.

W punktacji klubowej sklasyfikowano 22 drużyny:

1) SNPTT Zakopane — 503 pkt. 2) AZS Kraków Oddz. Zak. — 353. 3) LZS Barania — 235. 4) Gwardia Zakopane — 175. 5) Ogniwo Bielsko — 97. 6) SNPTT

Bielsko — 64. 7) Budowlani Goleszów — 52. 8) Kolejarz Zakopane — 44. 9) AZS Wrocław — 40. 10) Gwardia Kraków — 39.

Zwycięstwo i porażka ping-pongistów w Budapeszcie

W drugim dniu mistrzostw świata w tenisie stołowym drużyna polska spotkała się z Anglią, przegrywając 1:5. Z Polaków najlepiej wypadli Otręba i Gaj, którzy nawiazali równorzędny walkę z mistrzem świata Leachem, ulegając jednak wobec większej rutyny i opanowania mistrza. Jedyny punkt dla Polaków zdobył Widera.

Wyniki: Otręba — Venner 0:2 (18:21, 23:25), Widera — Crouch 1:2 (13:21, 21:14, 14:21), Gaj — Leach 0:2 (9:21, 23:25), Widera — Venner 2:1 (11:21, 21:15, 21:17), Otręba — Leach 1:2 (21:18, 7:21, 16:21), Gaj — Crouch 0:2 (13:21, 14:21).

W drugim meczu Polska wygrała z Walią 5:0. **Wyniki:** Otręba — Davis 2:0 (21:16, 21:10), Widera — Morgan 2:1 (12:21, 21:19, 21:19), Gaj — Jones 2:0 (21:19, 21:17), Widera — Davis 2:1 (19:21, 21:18, 21:17), Otręba — Jones 2:0 (26:24, 21:19).

Sensacją pierwszego dnia mistrzostw było zwycięstwo Czechosłowacji nad Anglią 5:4, mimo że Anglicy prowadzili już 4:1. W

ramach tego meczu mistrz świata Leach poniósł dwie porażki.

W dalszych meczach padły na stepujące wyniki: Anglia — Brazylia 5:0, Austria — Nowa Zelandia 5:0, Brazylia — Irlandia 5:1, Anglia — Walia 2:5.

Grupa A: Węgry — Irlandia 5:0, Francja — Włochy 5:0, Francja — Dania 5:0, Włochy — Izrael 4:5, Szwajcaria — Izrael 5:1, Indie — Szwajcaria 2:5.

W konkurencji kobiet rewelacją turnieju jest Rumunka Roscaanu, która jest uważana za groźną konkurentkę dla mistrzyni świata Węgierki Farkas.

Wyniki: Anglia — Walia 3:0, CSR — Szwecja 3:0.

„Sprzedana Narzeczona“ w radio po esperancko

Opera komiczna największego kompozytora czeskiego Bedricha Smetany (1824 — 1884) — „Sprzedana Narzeczona“, do której libretto napisał Karol Sabina została nadana dla zagranicy przez rozgłośnie w Pradze dnia 1 lutego br. o godz. 23 na falach 289 m (Praga II 1113 kc 30 kw) i 325 m (Brno I 922 kc 100 kw) w języku esperanckim, w tłumaczeniu dr. Tomasza Pumpa. Staranna obsada ról i znakomita orkiestra radia praskiego gwarantują wysoki poziom audycji.

Turniej Kół Sportowych

Po szeregu eliminacji rozgrywanych w turnieju piłki siatkowej z udziałem drużyn Kół Sportowych przy zakładach pracy, odbędą się w dniu 2 lutego br. spotkania półfinałowe.

Po odpadnięciu słabszych zespołów, pozostałe reprezentują dość dobry poziom i niżej podane spotkania zapowiadają się bardzo interesująco. Półfinały rozpoczynają się w czwartek 2 lutego o godz. 9 rano w sali gimnastycznej szkoły TPD przy ul. Pestalozziego we Wrzeszczu.

Podajemy kalendarzyk rozgrywek:

Godz. 9.00 — ZOR Gdańsk — RUTT.

Godz. 9.30 — Stocznia Gdańska IV — Centrala Tekstylna.

Godz. 10.00 — Stocznia Gdańska VII — II Gimnazjum, — Wrzeszcz.

Godz. 10.30 — GTZN II — Dom Prasy I.

Godz. 11.00 — GTZN I — Stal „Wobid“ I.

Godz. 11.30 — Rej. Ekspoz. PCH — Ogniwo, Przegalina I.

Drużyny są proszone o przybycie przynajmniej na 15 minut przed rozpoczęciem rozgrywek.

Zwycięstwa Budowlanych z Kościerzyną

Niedawno powstały klub sportowy Budowlanych w Kościerzynie nie wykazuje ożywioną działalność i poszczycić się może już pewnymi osiągnięciami sportowymi. Ostatniej niedzieli Budowlani gościli u siebie drużynę Kościerzynian z Tezewa rozgrywając z nimi spotkania w piłce ręcznej i tenisie stołowym. Wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwem Budowlanych.

W siatkówce męskiej gospodarze pokonali Kolejarza 3:0 (15:1, 16:14, 15:6). W siatkówce żeńskiej wygrała Kościerzyna 2:0 (15:7, 15:8), a w koszykówce męskiej 34:28 (11:22). Najlepszy u gospodarzy był w zespole koszykowiec Cecula i Rogaczewski.

W tenisie stołowym zwyciężyli zdecydowanie Budowlani 8:1. Za wodom przylądają się 600 osób, co jak na stosunki tego miasta jest ilością pokaźną.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sześciu z „Daru Pomorza“

Zatrudnił ją tam natychmiast, wynalazł jej jakieś takie mieszkanie i ułatwił ponownie nawiązanie kontaktu z mężem, który nadal przebywał w Anglii. Chaberek znów zaczął chodzić do szkoły, do Gdyni zaś zaczęli wracać inni dawni jej mieszkańcy: doktor Czajkowski — by zorganizować oddział Ubezpieczalni Społecznej; Irka Wróblówna, aby zaopiekować się sparaliżowaną siostrą ojca; nadkonduktor Gwoździcki — na stanowisko kontrolera pociągów dyrekcji kolejowej. Zwolna życie zaczęło płynąć nowym nurtem, ujmowane coraz mocniej przez nowych przybyszów i wyśiedleńców, powracających z wygnania oraz przez nowych ludzi — takich właśnie, z jakimi major Wardas nie utrzymywałby stosunków towarzyskich.

Niektórzy przecież nie wracali: może pomarli, albo polegli? Może osiedlili się dalej na zachód? Może wahali się jeszcze?

Do takich należał ojciec Chabereka. Pisywał nadal od czasu do czasu, że tęskni, że chciałby wrzeszcząc zobaczyć żonę i syna, że po dziwnia ich działalność, że uczyni wszystko, aby połączyć się z nimi „jak tylko to będzie możliwe“, ale nie podawał żadnego konkretnego terminu.

Chaberek bardzo kochał ojca. Ten przystojny, pełen życia oficer, jakim go pamiętał zawsze i jak tego obraz uchwyliły dobre przedwojenne fotografie ocalałe ze wszystkich przeżytych klęsk okupacyjnych, był dla niego uosobieniem bohaterstwa, patriotyzmu, męskiej dobroci i rozumu.

Chciał być do ojca podobny. Chciał zostać lotnikiem, jak on. Ufał mu ślepo, wierzył w rychły jego powrót — powrót triumfalny, bo przecież major Wardas był jednym z tych na których skupiała się cała nadzieja Polski (jak mniemał) podczas najcięższych lat wojny; był dowódcą dywizjonów (a może — pułków), które wraz z zachodnimi sprzymierzeńcami obróciły w perzynę niemieckie miasta i fabryki; był jednym z tych, którzy zawążyli na szali zwycięstwa!

Tęsknił i czekał, ale czekał z niezachwianą pewnością, że upragniona chwila, w której zobaczy ojca — w mundurze, z orderami na piersi i z rozwartymi do uścisku rami-

mionami — nastąpi lada dzień.

Nie rozumiał wprawdzie, dlaczego ojciec jeszcze nie może wrócić, choć co parę tygodni przybywają transporty repatriantów wojskowych z Wielkiej Brytanii, ale nie usiłował tego zgłębić.

— Widocznie są jakieś ważne powody — myślał z początku. Trzymał się tej myśli nadal ze wszystkich sił, choć minął rok i miał już drugi, listy nadchodziły coraz rzadziej, coraz bardziej zwłote, coraz dalej w nieokreśloną przyszłość odsuwające tę wymarzoną chwilę, którą Chaberek tylekroć już przeżywał w wyobraźni.

Fani Wanda wątpiła w powrót męża, ale czasem ludziła się jeszcze i nie chciała odbierać nadziei synowi. Uwielbienie, jakim Kazik otaczał ojca, było przeciwieństwem części jej dziełem: to ona tylekroć stawiała Chaberkowi za przykład tego człowieka, który dziś już wydawał się inny, jakiś obcy i nie rozumiały; to ona mówiła — „Pomyśl, co ojciec powiedziałby na to“, albo — „Zrób to dla ojca“, czy też — „Twój ojciec nigdy by do tego nie dopuścił“. A teraz spostrzegła, że Kazik tymi samymi słowami mówi do niej, że w podobny sposób nieświadomie stara się podtrzymać jej gasnące uczucie dla męża.